

Herbert wciąż „odkrywany” i wciąż „odczytywany”

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/LC.2024.014>

Swego czasu Tomasz Burek zadał w tytule swojego tekstu pytanie o to, co jest jeszcze do „odkrycia” w Iwaszkiewiczzu ... (Burek 1994). Abstrahując od samej treści przywołanej wypowiedzi autora *Dzieła niczyjego*, a pozostając wyłącznie przy efektownej formule tytułu zapytajmy, jak to jest z Herbertem – dwadzieścia siedem lat po jego śmierci? Teraz, gdy wybrzmiał już – między innymi jego biograficzny, osobisty – „epilog burzy”... Co jest zatem jeszcze w Herbercie do „odkrycia”? – gdy skonstruowano już wiele projektów lekturowych, mniej lub bardziej uchwytnych uschematyzowań wewnętrznych i zewnętrznych jego dzieła, a i sporządzono wiele trafnych i subtelnych analiz oraz wypróbowano niejedną metodologiczną perspektywę interpretacji¹. Niniejszy tom czasopiśmienniczy, rocznicowy – powstały i opublikowany dokładnie w stulecie urodzin autora *Pana Cogito* – pokazuje, że pytanie o to, co jest jeszcze do „odkrycia” w Herbercie, może sprowokować wypowiedzi nadal różnorodne, przez tę różnorodność między innymi właśnie atrakcyjne, a i mimo różnorodności – współbrzmiające ze sobą. Wypowiedzi ukazujące poza tym inwencję piszących o tym twórcy w czasie obecnym, gdy Herbertowski materiał podmiotowy nadal prosi się o stosowne dopowiedzenia, uzupełnienia, komentarze, ale i może właśnie szeroko rozumiane „odkrycia”? Dowodem i świadectwem tego, a poniekąd też i osobistym „odkryciem” piszących są refleksje na temat przyjaźni poety, jego podróży, znaczeń zawartych w dedykacjach, archiwum, by poprzestać na wybranych przykładach.

A dzieje się to wszystko przy okazji, która może prowokować odpowiedzi na pytanie o to, co w Herbercie już odkryto. Słowem, jaki jest aktualny stan badań z zakresu herbertologii AD 2024. W jakim jesteśmy miejscu w toku studiów nad pisarzem i jego dziełem? Nie miejsce tu jednak, by wyliczać bardziej lub mniej znaczące tomy, a tym bardziej poddawać je opisowi i ocenie². Mamy jednak świadomość, że proces poznawczy trwa i zapewne do satysfakcjonującego finału jest jeszcze daleko Dalszej konsekwencji i nieustającego uporu

¹ Dodajemy, że równocześnie tytuł tego wstępu nawiązuje do rubryki *Herbert wciąż czytany* w „Dekadzie Literackiej” 1994 nr 6. Tu zwłaszcza do szkicu recenzyjnego Jarosława Fazana *Utopia Pana Cogito*, poddającego namysłowi sytuację lekturową tomu poety po dwudziestu latach od jego pierwszej publikacji (Fazan 1994) – podkr. RM, KR.

² Dla polonistów i studentów polonistyki podręczną i niezbędną już funkcję posiada wydanie poezji Herberta z serii Biblioteki Narodowej (Herbert 2018).

w zakresie rozwoju wiedzy o autorze *Studium przedmiotu* i jego dziele bardzo byśmy sobie życzyli – my: badacze, uczeni, krytycy, nauczyciele, studenci, ale i zwykli czytelnicy, pasjonaci literatury, w tym poezji, dla których dorobek Herberta jest wciąż stałym punktem odniesienia w wielu aspektach osobistego światoodczucia. Rzecz, o której mowa, ważna jest dla odbiorców z różnych pokoleń, także i tych, dla których poeta stał się postacią szczególnie znaczącą. Ale i dla tych po prostu, dla których wybitna poezja oznacza wiarygodny sposób rozumienia i odczytywania, „odkrywania” wciąż na nowo świata, konkurencyjny wobec innych we współczesnej rzeczywistości. Dziś to problem niezwykle palący, ważny. Lektura Herberta może nam to uświadamiać.

Nadaliśmy temu tomowi dwuznaczny tytuł *Stulecie Herberta* w pełni tej dwuznaczności świadomi i chcący jej obecność w tekstach tego numeru „Litteraria Copernicana” zaznaczyć choćby w jakimś stopniu (choć nie jest to regułą)³. Pierwszy sens tego tytułu jest oczywisty: stulecie Herberta – to setna rocznica jego urodzin: rok 1924, miejsce – Lwów. Drugi natomiast wyzwała nieco inną perspektywę poznawczą i nieco inne wyzwania badawcze. Stulecie Herberta to epoka, w której przyszło żyć poecie, XX wiek, który pokazywał to pustkę aksjologiczną, to – przeciwnie – zwracał uwagę na światy trwałych wartości; odsłaniał tak kulturowe i cywilizacyjne źródła naszej teraźniejszości i tożsamości, jak i oblicza współczesnych totalitaryzmów, nadto też skrawek tego, co zdarzyło się w Polsce po 1989 roku (chodzi o dziewięć lat do śmierci Herberta w 1998 roku). Tenże wiek XX wymuszał na poecie i protagonistach jego wierszy różne role podmiotowe, a przede wszystkim skłaniał – mimo tak wielu przeciwności – do oporu, albo też upominania się o tę podmiotowość w rzeczywistości uprzedmiotawiającej. Ten wątek wybrzmiewający w lekturach dzieła autora tomu *Pan Cogito* nie jest naturalnie naszym „odkryciem”, ponieważ głos w sprawie podmiotowości czy kwestia podmiotowości u Herberta jest stałym elementem podkreślanym w trakcie odbioru jego pisarstwa (jeśli nie zawsze centralnym, to przywoływanym przy okazji). Dotyczy to także postaw (podmiotowych) samych pisarzy w epoce dwudziestowiecznej i ich wyborów – środowiskowych, ideowych, politycznych, moralnych i wielu innych... – jeśli będziemy problem uszczegóławiać – ich orientacji w przestrzeni kultury, zasad czy doktryny. Ten problem również znaczy i wyjaśnia obecność Herberta w jego epoce. Choć nie jest to jakiś główny czy też szczególnie znaczący tenor wypowiedzi w tym tomie „Litteraria Copernicana”. Minione stulecie odpowiada w niemałym stopniu za zainteresowanie autora *Struny światła* przeszłością – jej tradycją, zasobami materialnymi i duchowymi. Jest to zainteresowanie aktywne, nieustrudzenie poszukujące, wypełnione pasją i niewyczerpaną ciekawością, ale i niebezkrytyczne (na co zwracają uwagę badacze), gdyż trzeźwo weryfikujące obraz czasu minionego wbrew mechanicznym idealizacjom, pokazujące go przez wnikliwą soczewkę teraźniejszości (*vide* Barańczak 2001). Zresztą, tę postawę monitu w sprawie podmiotowości, z której zrodził się przecież *Pan Cogito*, wyraża szereg przylegających do poety metafor stworzonych przez niego samego i autorów o nim piszących – np. uciekinier (z *Utopii*). Oto więc Herbert-w-stuleciu, Herbert-wobec-stulecia i Herbert-na-tle-stulecia, pozostający z nim w nieustannym dialogu, sporze, w intelektualnym, duchowym, czasem ściśle moralnym konflikcie. Herbert usytuowany w środku epoki, „w środku niepewnego wieku”

³ Zob. też tytuł tomu *Stulecie Skamandrytów* (Biedrzycki 1996), po części odsyłającego do stulecia urodzin Jarosława Iwaszkiewicza, Juliana Tuwima i Kazimierza Wierzyńskiego.

(*Pan Cogito a poeta w pewnym wieku*⁴) i zarazem utrzymujący wobec niego konieczny, zbawienny dystans. Epitety „pewny” i „niepewny” we wzajemnym sprzężeniu skrzą się tu wszelkimi możliwymi sensami.

Ale spojrzmy na ten problem z nieco szerszej perspektywy. Możemy przecież prezentować poetę poprzez zakotwiczonej w powracającej narracji o nim zwrot, ale przecież w tym wypadku jakże prawdziwy: Zbigniew Herbert to jeden z najważniejszych twórców polskiej literatury XX wieku. Zyskał uznanie i / lub zainteresowanie czytelników oraz środowiska literackiego już od czasu debiutu. Stał się jednym z bohaterów bodaj najbardziej spektakularnego prasowo wystąpienia startujących w 1955 roku autorów – w głośniejszej *Prapremierze pięciu poetów*. A książkowo od razu zaznaczył swą obecność rok później – choć nie wszyscy prawdę mówiąc się na tym tomie poznali – *Struną światła*. Mówiąc szerzej – ranga jego pisarstwa rosła dzięki eksplorującej tematy egzystencjalne poezji i prozie, w których łączył elementy autobiograficzne z konstatacjami na temat kultury i sztuki, z filozofią i tradycją, spuścizną przeszłości; to wszystko ukazywało i ukazuje dziś autora jako sprawnego krytyka otaczającej go rzeczywistości. W dramatach i słuchowiskach radiowych przyglądał się twórca *Rekonstrukcji poety* ludzkiej psychice, między innymi dla realizacji minimum poznawczego; po to, by zrozumieć lepiej innych oraz samego siebie. Herbert to autor wszechstronny, nie lękający się różnych tworzyw, może przez to jeszcze bardziej inspirujący i pobudzający do myślenia. Jako świadek traumatycznych wydarzeń XX wieku, w swoich utworach upominał się o pamięć o poległych i o bohaterach swoich czasów. Jednak, co wydaje się najważniejsze, jego dzieła przypominają wciąż o tym, jak zachować człowieczeństwo, przy tym godność i prawość, w czasach kryzysu wartości.

Zebrane w niniejszym tomie teksty ukazują Herberta nie tylko jako twórcę wielowymiarowego, to oczywiste, ale i wciąż dla nas „niegotowego” poznawczo, a i autora do dalszego „odkrywania” i „odczytywania”, obecnego poza narzucającymi się z góry zaszerogowaniami, którego utwory wciąż inspirują i ponaglą do nowych interpretacji. Tym, co łączy wszystkie zawarte w niniejszym wydaniu „Litteraria Copernicana” wypowiedzi, jest próba uchwycenia po raz kolejny, w nowej sytuacji napięcia między osobistym doświadczeniem poety a uniwersalnym wymiarem oraz zakorzenieniem jego twórczości. Chodzi o to, jak to właśnie doświadczenie, obecne w pisarstwie Herberta, uwidacznia się dziś, w roku 2024, z nowego dystansu. W dziele stulatka i poety-w-stuleciu (minionym XX).

Chcielibyśmy na koniec w imieniu Redakcji i Autorów podziękować Fundacji im. Zbigniewa Herberta za umożliwienie publikacji materiałów zawartych w dokumentacji pisarza. Ponadto wyrażamy wdzięczność dla Pani Anny Bernhardt, Prezes Stowarzyszenia Instytut Literacki – „Kultura”, za przekazanie ilustracji i praw do ich wykorzystania, a także Panu Dr. Jakubowi Osińskiemu za bezinteresowną pomoc.

Robert Mielhowski, Katarzyna Rytłewska

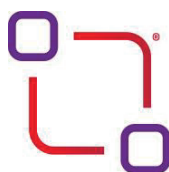
⁴ Pisany przez poetę około pięćdziesięcioletniego. Tom *Pan Cogito* ukazał się w 1974 roku.

Bibliografia

- Barańczak, Stanisław 2001. *Uciekinier z Utopii. O poezji Zbigniewa Herberta*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Biedrzycki, Krzysztof (red.) 1996. *Stulecie Skamandrytów*. Kraków: Universitas.
- Burek, Tomasz 1994. „Co jest jeszcze do odkrycia w Iwaszkiewiczu?”. *Twórczość* 7: 41–55.
- Fazan, Jarosław 1994. „Utopia Pana Cogito”. *Dekada Literacka* 5: 4–5.
- Herbert, Zbigniew 2018. *Wybór poezji*. Wstęp i oprac. Małgorzata Mikołajczak. Wrocław: Ossolineum.

* * *

Teksty opublikowane w niniejszym tomie „Litteraria Copernicana” w wersji uzupełnionej powstały na potrzeby konferencji *Herbert odczytujący – Herbert odczytywany. Perspektywa antynomii. W 100-lecie urodzin Poety* sfinansowanej z subwencji Regionalnej Inicjatywy Doskonałości Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.



Regionalna
Inicjatywa
Doskonałości



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

* * *

Redaktorzy naukowci dedykują niniejszy tom „Litteraria Copernicana”
śp. Pani Katarzynie Marii Dzieduszyckiej-Herbert (1929–2025).